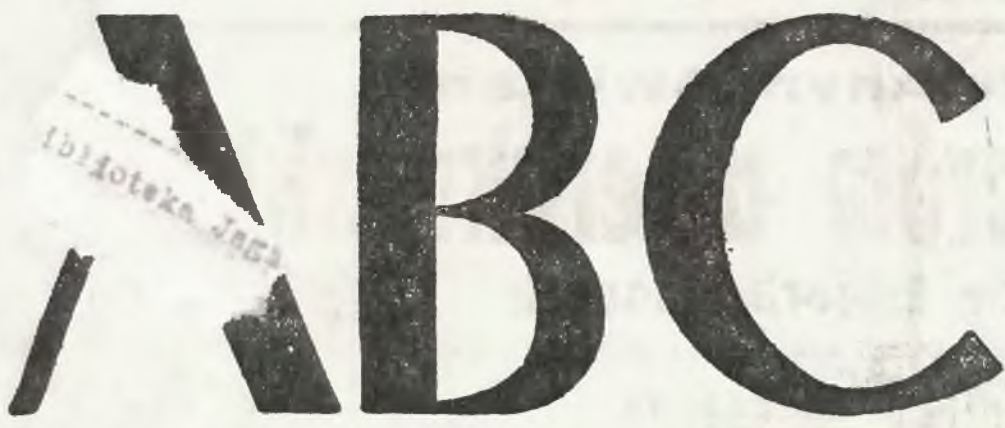


10 gr.



10 gr.

NOWINY CODZIENNE

Nr. 178 A

Warszawa, piątek 17 czerwca 1938 r.

Rok XIII

Błogosławieństwo na pl. Zamkowym

Uroczystości Bożego Ciała w Warszawie

z udziałem wielotysięcznych tłumów wiernych

Uroczystość Bożego Ciała uczciła stolica Polski tradycyjnymi uroczystościami. Po wcześnie ukończonych nabożeństwach, ze wszystkich świątyn wyruszyły barwne procesje w stronę Placu Zamkowego by wziąć udział w wielkim hołdzie Chrystusowi Eucharystycznemu. Przy sprzyjającej pogodzie zebrały się na trasie pochodu wielotysięczne tłumy wiernych.

Nabożeństwo w archikatedrze św. Jana oraz procesję Eucharystyczną celebrował JE. ks. Arcybiskup Filip Cortesi, Nuncjusz Apostolski w Polsce, w obecności J. Em. ks. Kardynała Aleksandra Kakowskiego, IIEE Ks. Arcybiskupa Stanisława Galla, ks. biskupa Antoniego Szlagowskiego i ks. biskupa Polowego Józefa Gawliny, członków Kapituły Metropolitalnej i Łowickiej, przedstawicieli Rządu z p. min. Kalińskim generalicji, reprezentantów Izby Ustawodawczej z p. wicemarszałkiem Podolskim na czele oraz organizacji Instytucji społecznych.

W pociesi przed Celebransem postępował JEm. ks. kardynał Karkowski w asyście szambelana Ojca św. K. Olchowicza i kawalera orderu Grobu św. p. Korneckiego, poprzedzony przez IIEE ks. arcybiskupa Galla i ks. biskupa Gawlinę, a także członków obu Kapituł i liczne szeregi Duchowieństwa świeckiego i zakonnego.

Pierwszą Ewangelię w kościele św. Anny odśpiewał ks. prałat Zygmunt Kaczyński, drugą w kaplicy Towarzystwa Dobroczynności na Krakowskim Przedmieściu ks. prał. St. Mystkowski, trzecią zaś w kościele Opieki św. Józefa ks. prał. Z. Choromański. Ewangelię czwartą, po członkach Kapituły Metropolitalnej, odśpiewał radca Nuncjatury Apostolskiej ks. prał. dr. Alfred Pacini.

Dostojnego Celebransa do pierwszego ołtarza prowadzili p. min. Kaliński i prezes N. I. K. gen. Krzemiński, do drugiego ołtarza gen. gen. Krok - Paszkowski i Wołkowicki, następnie p. wojew. Jurgielewicz i wiceprez. m. st. Warszawy Opiński. IIMM. rektor Uniwersytetu J. P. prof. Antoniewicz i rektor Politechniki Warszawskiej prof. Zawadzki, w końcu zaś członkowie Archikonfraterni Literackiej pp. Rąbański, Łopieński, Pieniążkiewicz i Dobraczyński.

Milioner ożenił się z pielęgniarzką

LOS ANGELES, 16. 6. 66-o letni milioner chicagowski Harold Mac Cornick, b. mąż znanej Hanny Walskiej, zaślubił w tych dniach swą pielęgniarzkę, 34-letnią Adę Wilson. Jest to trzecie małżeństwo Mac Cornicka. Pierwszą jego żoną była Edith Rockefeller, córka słynnego miliardera, a druga obecnej głowy domu Rockefellerów.

W uroczystościach tych wzięła udział kompania honorowa wojska ze sztandarem i orkiestrą, oraz liczne poczty sztandarowe organizacji katolickich i młodzieży szkolnej.

Na Placu Zamkowym JE. Ks. Arcybiskup Cortesi udzielił wielo-

tysięcznym tłumom błogosławieństwa Najświętszym Sakramentem.

Nastroje w Pradze Graniczą z paniką wojenną

Uliczni sprzedawcy masek przeciwgazowych

PRAGA, 16. 6. Nastroje, które panują obecnie w Pradze graniczą z paniką wojenną. Pomimo uspokajających komunikatów urzędowych i artykułów w prasie rządowej utrzymują się w społeczeństwie czeskim obawy, że konflikt z Heinelem nie da się załatwić w drodze kompromisu i spowoduje daleko idące następstwa, grożące powikłaniami wojennymi.

W związku z tym daje się zauważyć szereg charakterystycznych objawów. Zwiększyły się np. znacznie obroty handlowe, zwłaszcza w branży spożywczej. W bankach prywatnych i państwowych trwa systematyczny odpływ wkładów. W całym życiu gospodarczym daje się odczuwać nienaturalne ożywienie, co spowodowało nawet

spadek liczby bezrobotnych. W miastach odbywają się gorączkowe przygotowania do obrony przeciwlotniczo - gazowej. W Pradze pojawili się uliczni sprzedawcy masek przeciwgazowych, które mimo wygórowanej ceny chętnie kupowane są przez publiczność, gdyż w magazynach sprzedających maski panuje znaczny natłok publiczności. Przygotowuje się schrony, uszczelnia mieszkania, sprawdza działanie mechanizmu, w schronach już istniejących.

W GRÓJCIE
zaprenumerować „ABC” można u p. Józefa Zaszweskiego ul. Skargi 21.

Zwiększył się znacznie popyt na broszury o obronie przeciwlotniczo gazowej.

Ford przepowiada „powrót do ziemi” i okres „prosperity” Stanów Zjednoczonych reklamując przy okazji nowy typ taniego traktora

DETROIT, 16. 6. Henry Ford przyjął w tych dniach dziennikarzy, którym udzielił sensacyjnego wywiadu. Przede wszystkim oświadczył on, że Stany Zjednoczone znajdują się obecnie w przeddzień największej „prosperity”, jakiej kiedykolwiek zazna-

ły. Nastąpi to, zdaniem jego, na skutek masowego „powrotu do ziemi” spowodowanego uświadomieniem mas, że Stany Zjednoczone poszły zbyt daleko w kierunku uprzemysłowienia i że w miastach ludzie nie mają już „zadnej szansy”.

Dalej oświadczył Ford, którego nienawiść do Wall Street jest powszechnie znana, że nawet na Wall Street są owce czarne i białe. Wśród białych wybija się przede wszystkim postać Morgana wielkiego obywatela, którego cała działalność finansowa miała zawsze wybitnie twórczy charakter. Wreszcie zapowiedział Ford, że w najbliższej przyszłości przystąpi do masowej produkcji taniego traktora, który opłaci się nawet najdrobniejszym farmerom.

Powrót św. Andrzeja Boboli

Przeżywamy w Polsce okres wielkich i niecodziennych uroczystości katolickich. Takie chwile w życiu każdego narodu są rzadkie.

Wszyscy chylimy czoła przed relikwiami Ś-go Andrzeja Boboli, nowego Patrona naszego narodu, apostoła Polśia, wielkiego Męczennika-Polaka, który za życia pracą swoją budował Królestwo Boże w duszach ludzkich, krzewił kulturę polską na dalekich kresach, a krwią własną,ylaną w błota pińskie, przypieczętował na wieczne czasy fakt przynależności ziem kresowych do polskiej kultury i Polskiego Narodu.

Dziś jako Święty, wyniesiony na ołtarze decyzją najwyższej powagi Kościoła Katolickiego, rozsławił imię Polski po całym świecie i oto wraca w aureoli chwały do ziemi, która Go wydała, by jako jedyna z najdroższych relikwii katolickich i narodowych, stać się pomnikiem tego ducha, który Polskę prowadził zawsze do wielkości i potęgi, a w chwilach ciężkich dawał moc wytrwania.

Nie jest tu miejsce, ani naszym zamiarem pisać hymny pochwalne na cześć Świętego Andrzeja Boboli — Święci bowiem nie potrzebują reklamy, ni propagandy prasowej — część ich chadza zgoła innymi

drogami, których rozum ludzki, ani żadne przewidywania wytknąć nie zdołają. Chcemy czego innego.

Oto już od Krakowa i Katowic rozbrzmiewały po całej polskiej ziemi podniosłe pieśni rozmodlonych tłumów — dziś doszły one do Warszawy i rozległy się szerokim echem wśród murów Stolicy. Warszawa, która będzie miała ten za szczyt, że stanie się miejscem wiecznego spoczynku drogiej nam Relikwii Św. Andrzeja Boboli, przybierze odświętną szatę i godnie, jak na stolicę Polski przystało, przywita Patrona Narodu. Żywszym rytmem uderzy każde szczyrce katolickie serce i przynajmniej co do tej sprawy, przestaną działać t. zw. „linie podziału” — „myśli zestrzela się w jedno ognisko” i choć na krótko i w małym zakresie będziemy mogli mieć przedsmak tego, co nazywamy modnie „konsolidacją Narodu”.

Chcielibyśmy, by zarówno ci, co będą brać udział w tych uroczystościach, jak i ci, co jako bierni obserwatorzy spoglądać będą na nie tylko z boku — ocenili przy tej okazji jak wielką jest siła moralna katolicyzmu w Polsce wprzegająca w rydwan swój tak olbrzymie rzesze i jak wielką byłaby potęgą naprawdę skonsolidowanych sił Narodu Polskiego o-

wianego taką wiarą i takim zapałem, polęga, która pomijając urojone czy rzeczywiste rozbieżności — w sprawach gdy chodzi o cele wyższe potrafi zawsze się zespolic i przemawiać tak dobitnie i tak jednolicie.

Widzieliśmy w dniu 1-go maja uroczystości skonsolidowanej żydokomuny i P. P. S-u, widzieliśmy ich „elitę”, ich „tłumy”, ich po rozciągnięte czwórki, ich rozwrzeszczane histeryczne baby, z podniesionymi pięściami, w dzieliśmy żydów maszerujących pod osłoną policji i śpiewających po ulicach Warszawy bolszewicki hymn — widzieliśmy wreszcie niektórych profesorów wyższych uczelni kroczących w jednym szeregu pod czerwonymi sztandarami z tymi, co wznosili okrzyki na cześć republiki radzieckiej i „zwyciężającej” komuny w Hiszpanii.

Chcielibyśmy, żeby i oni przyszli teraz zobaczyć tę wielką manifestację uczuć katolickich Narodu, ci wszyscy, którym po głowach zarażonych obcą Narodowi Polskiemu doktryną błakają się mrzonki o montowaniu „fołksfrontu” w Polsce — ci, co wbrew ogólnym nastrojom tamują drogę ustawom antykomunistycznym, antymasońskim i antyżydowskim, co w zarodku

chcą wypaczyć ideę rzeczywistego zespolenia wszystkich sił Narodu Polskiego. Niech przyjdą niech porównają i niech się przekonają — rzeczywistość najwyraźniej przemawia ich zamierzeniom i wystarczy tylko obudzić drzemnące i wydobyc na wierzch ukryte siły Narodu, by starły ich na proch i wymiotły z Polski raz na zawsze.

Polska komunistyczna, ani żydowska ani masońska, nigdy nie będzie. Rozumiemy, że dzisiejsza rzeczywistość pozostawia wiele do życzenia, że w Polsce musi dokonać się przebudowa całego życia narodowego i oparcie jego na podstawach sprawiedliwości społecznej — wysuwamy cały szereg konkretnych projektów tej przebudowy. Wskazujemy realne możliwości zlikwidowania bolączek obecnej struktury społecznej, ale zawsze podkreślaliśmy i podkreślamy, że budowa Nowego Ładu musi być fundowaną tylko na nie wzruszonych zasadach moralności i religii katolickiej, tej jedynej, która jest wyrazicielką prawdy bezwzględnej objawionej i która jest zdolną stawać takich bohaterów ducha, jakim był Święty Andrzej Bobola.

Przy nadchodzących uroczystościach warto o tym przypomnieć.

Afera szpiegowska w New Jorku

NOWY JORK, 16. 6. Policja tutejsza zarządziła tymczasowy areszt pewnej młodej kobiety z pochodzenia Niemki, nazwiskiem Senta Wanger. Oświadczyła ona miała niedawno pewnej osobie, że zna tło afery szpiegowskiej, wykrytej niedawno przez władze amerykańskie i że gotowa jest ujawnić przed sądem niektóre tajemnice. Wanger jest właścicielką sklepu z napojami wysokolownymi w Long Island niedaleko lotniska Roosevelt Field. Policja znalazła w jej pokoju plan lotniska Mitchellfield.

Bombardowanie Walencji

Trafione angielskie okręty

MADRYT, 16. 6. W czasie wczorajszego bombardowania portu Walencji trafione zostały bombami dwa parowce angielskie „Thurston” i „Safarer”, na pokładzie „Thurston” wybuchł pożar ugaszony przez straż ogniową, a na „Safarer” uszkodzone zostały maszyny.

„NIE DOPUSZCZAĆ ŻYDÓW DO C. O. P.”

Z broszury „Likwidujemy żydów”